

Juliusz Sikorski

DĄŻENIE WŁADZ DO KASACJI STANU TYMCZASOWOŚCI ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH POLSKI ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ORDYNARIATU GORZOWSKIEGO

Problem administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski w 1945 roku

Przesunięcie granic państwa polskiego w roku 1945 uruchomiło łańcuch konsekwencji. Na inkorporowanych do Polski ziemiach nastąpiła w ciągu zaledwie kilku lat niemal całkowita wymiana ludności¹. Przeobrażenia demograficzne pociągnęły za sobą z kolei zmianę dominującego na tym obszarze wyznania ewangelickiego na rzymskokatolickie. Zrodziło to potrzebę przebudowy struktur administracyjnych Kościoła. Sytuacja była jednak niezmiernie delikatna i skomplikowana.

Po zakończeniu konferencji poczdamskiej, na której przyznano Polsce w tymczasowy zarząd ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej², Prymas Polski kardynał August Hlond przystąpił do organizacji nowych struktur Kościoła katolickiego na tym obszarze³. Rozpoczęły je zabiegi o uzyskanie od dotychczasowych niemieckich rządców tych terenów scedowania jurysdykcji na polskich ordynariuszy⁴. 15 sierpnia 1945 roku Kardynał A. Hlond wydał dekrety ustanawiające pięciu administratorów apostołskich wyposażonych w uprawnienia biskupów rezydencjalnych⁵. Pierwszy dla diecezji gdańskiej początkowo z rezydencją w Gdańsku-Oliwie, drugi dla diecezji warmińskiej z rezydencją w Olsztynie, trzeci dla Śląska Opolskiego z rezydencją w Opolu, czwarty dla Dolnego Śląska z rezy-

¹ Dotyczyła ona, według różnych szacunków, od 13 do 17 milionów Polaków i Niemców.

² Ich przynależność do Polski miała być niebawem potwierdzona w traktacie pokojowym, którego ostatecznie nie zawarto.

³ Obszar ten stanowi 1/3 terytorium Polski w nowych granicach i obejmował w całości wolną prałaturę pilską, diecezję gdańską, dużą część archidiecezji wrocławskiej, części diecezji berlińskiej, warmińskiej oraz niewielkie fragmenty archidiecezji praskiej i ołomunieckiej

⁴ Zob. R. K o z ł o w s k i, *Administracja kościelna na Ziemiach Odzyskanych po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 309.

⁵ Niemieccy badacze stali na stanowisku, iż ksiądz kardynał A. Hlond przekroczył uprawnienia nadane mu przez papieża, powołując na ziemiach przyłączonych do Polski administratorów apostołskich. Zob. J. Ż a r y n, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 26-30.

dencją we Wrocławiu, piąty zaś dla Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego z rezydencją w Gorzowie Wielkopolskim. Tej ostatniej, największej z administracji apostołskich, nadano miano mające historyczną konotację: Administracja Apostołska Kamieńska, Lubuska i Prałatura Pilska⁶. Jej rządcą został mianowany, wówczas czterdziestopięcioletni, kanclerz kurii archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, więzień Dachau i Gusen/Mathausen, ks. infułat dr Edmund Nowicki. 14 sierpnia został on wraz czterema innymi duchownymi⁷ wezwany do rezydencji kardynała A. Hlonda w Poznaniu, gdzie na jego ręce złożyli przysięgę i wyznanie wiary. Od tego momentu księża administratorzy apostołscy byli traktowani jako ordynariusze nowych jednostek kościelnych i w takim charakterze weszli w skład episkopatu. Dekret nominacyjny wystawiono w Gnieźnie z datą dnia następnego, oficjalne zaś rozpoczęcie urzędowania wyznaczono symbolicznie na 1 września 1945 roku.

Władze państwowe uznały jednak, iż status organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych nie odpowiada ich oczekiwaniom – był on bowiem ze wszech miar tymczasowy. Tymczasowym rządcą był administrator apostołski, parafiami zaś kierowali nie stali proboszczowie, lecz tymczasowi administratorzy. Formalnie, z punktu widzenia prawa kanonicznego, na interesującym nas obszarze w dalszym ciągu istniały archidiecezje, diecezje i parafie niemieckie, a jurysdykcja ich dotychczasowych ordynariuszy była jedynie czasowo zawieszona. W tej sytuacji nominacje kardynała A. Hlonda nie zostały uznane przez rząd także z powodu braku wcześniejszych konsultacji⁸. Swą dezaprobatę dla działań Prymasa zmanifestowano, nie dopuszczając do spotkania ks. administratora E. Nowickiego z prezydentem Bolesławem Bierutem oraz, odpowiadającym za sprawy wyznaniowe, ministrem Władysławem Kiernikiem⁹. Jednocześnie jednak, zdając sobie doskonale sprawę

⁶ Utworzono ją z części ziem archidiecezji wrocławskiej (trzy dekanaty), niezależnej prałatury pilskiej oraz części diecezji berlińskiej, a jej nazwa nawiązywała do biskupstw lubuskiego i kamieńskiego, co miało podkreślić historyczny związek z archidiecezją gnieźnieńską. Ks. E. Nowicki, *Zagadnienia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemiach Odzyskanych*, [w:] *IV Sesja Rady naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych 18-21 XII 1946 r.*, z. II, *Problemy demograficzne, socjologiczne i kulturalne*, Kraków 1947, s. 102-103.

⁷ Byli to księża: Karol Milik (administracja wrocławska), Bolesław Kominek (administracja opolska), Andrzej Wronka (otrzymał jurysdykcję na obszarze diecezji gdańskiej i początkowo także chełmińskiej), Teodor Bensch (administracja olsztyńska).

⁸ W świetle konkordatu zawartego przez rząd polski z Watykanem w 1925 r. konsultacje z władzami przewidywano przed mianowaniem biskupów, a także i proboszczów. 12 IX 1945 r. został on jednak przez władze państwowe uznany za zerwany z powodu naruszenia jego przepisów przez Watykan. Zob. Z. I l s k i, *Kontrowersje wokół konkordatu z 1925 r. (w świetle dyskusji parlamentarnych nad jego ratyfikacją)*, [w:] *Kościół, państwo, społeczeństwo*, red. A. Dereń i in., Wrocław 1991, s. 24.

⁹ Zdarzenie to bp E. Nowicki opisał w swoich wspomnieniach. Zob. Bp E. Nowicki, *Wspomnienia z pierwszych lat urzędowania w diecezji gorzowskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła Katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym*, red. bp P. Socha, Zielona Góra-Gorzów 1998, s. 517-519.

ze stabilizującej roli, jaką miał do odegrania Kościół na Ziemiach Odzyskanych, centrala przekazała władzom terenowym zalecenie wspierania jego działalności.

Przygotowania

Po raz pierwszy publiczne żądanie zniesienia tymczasowości statusu prawnego organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych wyartykułowano po głośnym liście papieża z 1 marca 1948 roku. Pius XII, negatywnie oceniając w nim wysiedlenie ludności niemieckiej, proponował dwuznacznie „cofnąć, co zostało dokonane”. Stolica Apostolska i Kościół w Polsce stały się dla komunistów obiektem totalnego ataku. Zorganizowana na szeroką skalę akcja propagandowa miała na celu zdyskredytowanie przeciwnika. Społeczeństwo unikało jednak z reguły atakowania Kościoła¹⁰.

Sprawa na forum, przynajmniej niektórych gremiów, powróciła w trakcie ostrej antywytykańskiej kampanii związanej z dekretem Świętego Oficjum grożącym ekskomuniką dla sympatyków i członków partii komunistycznych. Na posiedzeniu egzekutywy KM PZPR w Zielonej Górze 11 sierpnia 1949 roku postawiono wniosek o przeprowadzenie na terenie miasta i powiatu wieców „zorganizowanych” przez praktykujących katolików. Miano domagać się na nich stałych proboszczów.

Akcja ta będzie miała dla nas znaczenie polityczne w skali międzynarodowej – uzasadniał pomysłodawca – gdyż Watykan nie uznaje praw naszych nad Odrą i Nysą, dlatego Ziemia Lubuska nie podlega diecezji gnieźnieńskiej, a bezpośrednio Watykanowi. Katolicy domagający się na wiecach stałego proboszcza, zmuszą tym samym Papieża do uznania granic Zachodnich [państwa polskiego]¹¹.

Kilka tygodni później w Starym Strączu w gminie Sława w powiecie głogowskim odbyło się zebranie katolików, którzy uchwalili rezolucję w sprawie „likwidacji tymczasowości proboszczów na Ziemiach Odzyskanych”. Na zebraniu tym wybrano także delegatów na wojewódzką konferencję rad parafialnych w tej samej sprawie¹².

Pozornie do ugody w sprawie uregulowania statusu organizacji Kościoła na ziemiach zachodnich doszło przy podpisaniu porozumienia między rządem a episkopatem 14 kwietnia 1950 roku. Trzeci punkt dokumentu przewidywał zabiegi

¹⁰ C. Osękowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1994, s. 224-225.

¹¹ APZG O/W, KM PZPR w Zielonej Górze, sygn. 55/IV/2, „Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Zielonej Górze”, 11 VIII 1949.

¹² APZG O/W, KP PZPR w Głogowie, sygn. 38/IV/2, „Sprawozdanie I-go sekretarza KP PZPR w Głogowie za miesiąc październik 1949”.

Kościół o utworzenie stałych ordynariatów biskupich na ziemiach zachodnich w miejsce istniejących dotychczas administracji apostolskich. Decyzja w tej sprawie leżała w gestii papieża, a obie strony na rozwiązanie tego problemu patrzyły zupełnie inaczej¹³.

Dwa miesiące po podpisaniu układu sekretariat Biura Politycznego KC PZPR zdecydował o rozpoczęciu kampanii w sprawie uregulowania statusu administracji kościelnej ziem zachodnich. Trzy tygodnie później podjęto decyzję o przygotowaniu i skierowaniu do episkopatu listu w tej sprawie¹⁴. Naciski te zostały wzmocnione argumentem, który zdaniem władz ostatecznie likwidował stan tymczasowości Ziem Odzyskanych. Był nim, podpisany w Zgorzelcu 6 lipca 1950 roku, układ graniczny z NRD. Przyjęto więc, iż zachodnia granica Polski została uznana przez Niemcy i przystąpiono do zmasowanej akcji propagandowej. Watykan jednak warunkował zmiany w statusie kanonicznym spornego obszaru podpisaniem układu także i z drugim państwem niemieckim.

Po delimitacji granicy 23 października Urząd ds. Wyznań skierował do episkopatu list, w którym w ezopowy sposób domagano się załatwienia sprawy¹⁵. Dwa dni później pismo opublikowała prasa, rozpoczynając akcję propagandową. Jej transmisję powierzono głównie aparatowi partyjnemu i władzom bezpieczeństwa. W komitetach wojewódzkich PZPR zorganizowano narady z pierwszymi sekretarzami komitetów powiatowych. W ich trakcie przedstawiano zebrany materiał Wydziału Organizacyjnego KC. Antykościelną kampanię, o nieco jednak szerszej tematyce, podzielono na trzy etapy. Pierwszy zasadniczo nie odnosił się do problemu ziem zachodnich i zakładał organizację masówek w szkołach i w organizacjach młodzieżowych w związku z procesem wolbromskim¹⁶. W kolejnym stadium miała zostać przeprowadzona akcja propagandowa w sprawie polskiej granicy zachodniej w powiązaniu z „antypolską działalnością Watykanu”. Etap trzeci zakładał zneutralizowanie nastrojów społecznych po ukazaniu się rozporządzenia rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich¹⁷.

¹³ Korespondencja w tej sprawie pomiędzy rządem i episkopatem zob. *Kościół w PRL*, t. 1: 1945-1959, oprac. P. Raina, Poznań 1994, s. 260 i n.; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 25-27; S. Janowski, *Ziemie zachodnie i północne w stosunkach państwo-Kościół w Polsce w latach 1945-1956*, [w:] *Między komunizmem a integracją. Społeczeństwo i Kościoły Europy Środkowej*, red. K. Kowalczyk i in., Tuchów 2001, s. 94-96.

¹⁴ B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. I, Olsztyn 1999, s. 108-109.

¹⁵ *23 października 1950, Warszawa. List Urzędu do Spraw Wyznań do episkopatu Polski w sprawie likwidacji stanu tymczasowości administracji kościelnej Ziem Odzyskanych*, [w:] *Kościół w PRL*, t. 1, s. 265.

¹⁶ Proces toczył się w styczniu przed sądem w Krakowie. Oskarżano w nim członków podziemnej organizacji Armia Polska. Wśród oskarżonych było dwóch duchownych, którym zarzucano odpowiedzialność za zabójstwa AP. Księży skazano na dożywotnie więzienia.

¹⁷ K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Warszawa-Szczecin 2000, s. 288.

W powiatach województwa zielonogórskiego na organizowanych zebraniach dokonywano wyboru delegatów do udziału w centralnym wiecu w Gorzowie. Wśród wyłonionego grona znaleźli się także agenci UB¹⁸. Masówka w stolicy administracji została zorganizowana dzień po ratyfikacji przez Polskę układu zgorzeleckiego, 29 października 1950 roku. Według relacji prasy partyjnej w zgromadzeniu przed siedzibą administratora wzięło udział około 3 tys. osób. W trakcie wiecu na ręce ks. E. Nowickiego zostały złożone przez delegatów z poszczególnych powiatów ostre w tonie petycje. Domagano się w nich likwidacji tymczasowości Kościoła na ziemiach zachodnich Polski¹⁹.

W trakcie kilkunastominutowej audiencji jako pierwsi swoją rezolucję przedstawili delegaci powiatu i miasta Gorzów. Po wyjściu ze spotkania złożyli zebrany następujące sprawozdanie:

Ks. bp Nowicki²⁰ przyjął nas bardzo życzliwie i serdecznie z uwagą przeczytał tekst petycji [...] wyraził pełną aprobatę ze stanowiskiem społeczeństwa katolickiego, domagającego się stabilizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Jego ekscelencja wyraził przy tym przekonanie, że nie wyobraża sobie Polaka, który by kwestionował słuszność granic polskich na Odrze i Nysie, a tym samym powrót narodu polskiego na swoje odwieczne ziemie²¹.

Był to jednak zaledwie wstęp do wydarzeń mających nadejść. Dwa tygodnie później, 13 listopada 1950 roku, na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze I sekretarz wyjaśniał idee akcji:

Chodzi tu o zlikwidowanie stanu tymczasowości administracji kościelnej, co stwarza pretekst dla kół rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich. Chodzi o mianowanie księży i biskupów na te tereny, bo dotychczas jeszcze figurują niemieccy duchowni, a

¹⁸ IPN, MBP, sygn. 392, „Sprawozdanie miesięczne WUBP w Zielonej Górze, 1 X – 31 X 1950 r.”.

¹⁹ „Fakt utrzymania w tym stanie rzeczy dalszej tymczasowości w zakresie administracji kościelnej” – czytamy w jednym z dokumentów – „nie ma żadnego uzasadnienia, a przeciwnie obraża uczucia całego narodu polskiego i leży w interesie wrogów Polski Ludowej, wrogów pokoju, w interesie odwetowców hitlerowskich i ich amerykańskich protektorów, którzy odbudowują wehrmacht, aby go znów rzucić przeciw Polsce. Zniesienia tymczasowości domagają się ludzie wierzący i duchowni patrioci. Domagając się położenia kresu temu stanowi rzeczy wzywamy episkopat do natychmiastowej realizacji swych zobowiązań względem Państwa i narodu przez zlikwidowanie tymczasowości hierarchii kościelnej na Ziemiach Zachodnich”. Cytat za: R. Ł a z o w s k i, *Spółczesność Gorzowa domaga się zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich*, „Gazeta Zielonogórska” 1950, nr 88.

²⁰ Ksiądz administrator apostolski biskupem oczywiście nie był, ale przez kurtuazję tak był określany.

²¹ AAN, UdsW, sygn. 5a/8, „Meldunek doraźny PWRN w Zielonej Górze”, 29 X 1950. Prasową relację z przebiegu tego wydarzenia zamieszczono także w ukazującym się w Gorzowie „Tygodniku Katolickim” (nr 35, 5-12 XI 1950, s. 277) pt. *J.E. Ksiądz Administrator Apostolski dr E. Nowicki w sprawie zmiany Administracji Apostolskiej na Ziemiach Zachodnich na stałe ordynariaty biskupie*. Zob. także artykuł pt. *Ziemie Zachodnie a Katolicy* (*ibidem*, s. 281).

nasz episkopat toleruje te sprawy i nie mianuje księży na parafie. [...] Trzeba podkreślić, że Państwo nasze wykonało wszystko, by problem Ziemi Zachodnich został uregulowany, a tylko kościół nie jest zdolny uregulować spraw od niego zależnych, jest w tym wypadku bezsilny. O tym trzeba mówić szeroko i głośno. To stanowi punkt wyjścia dla naszej kampanii. Powinniśmy doprowadzić do tego, by w społeczeństwie naszym wytworzyło się takie wrzenie, które zmusiłoby episkopat do zajęcia stanowiska. Trzeba zdobyć część księży wahających się. [...] Nastawiamy się na zebrania katolików na powiatach, na których zebrani będą się domagać uregulowania spraw kościelnych na Ziemiach Odzyskanych²².

Siła, z jaką do kwestii tymczasowości Kościoła na ziemiach zachodnich podchodziły władze państwowe, nasuwała biskupom przypuszczenie, iż pozostawienie sprawy otwartą „pchnie rząd do »polityki faktów dokonanych«, co w konsekwencji może wywołać schizmę”²³. Lęk taki wyrażał również ksiądz prymas Stefan Wyszyński obawiający się tego, iż pod dalszym naporem władz może dojść do sytuacji, w której rządowi ulegnie któryś z biskupów. Kilkanaście dni później administratorzy apostołscy, księża Andrzej Wronka i Edmund Nowicki, podpisali petycje o mianowanie stałych biskupów w Gdańsku i Gorzowie²⁴. Tymczasem jednak w trakcie obrad episkopatu w Warszawie 6 grudnia 1950 roku biskupi Zygmunt Choromański i Michał Klepacz forsowali plan uzyskania milczącej tolerancji Watykanu na przekroczenie prawa legatu Prymasa, który sam zamianowałby biskupów dla ziem zachodnich. Prymas Stefan Wyszyński był początkowo temu pomysłowi przeciwny, jednak do akceptacji planu, jak się wydaje, skłoniło go stanowisko metropolity krakowskiego abp. Adama Sapiehy. W tym czasie w najbliższym środowisku księdza Prymasa spodziewano się już także jakiegoś sygnału ze Stolicy Apostolskiej. Oczekiwano zwrotu w dotychczasowej polityce Watykanu.

Według informacji władz bezpieczeństwa z połowy grudnia 1950 roku w obliczu permanentnych ataków z urzędu chcieli rezygnować księża administratorzy B. Kominek z Opola i K. Milik z Wrocławia²⁵. Prymas jednak rezygnacji nie przyjął, administratorzy zaś zaczęli podpisywać się jako ordynariusze danego terenu; odpowiednio – ordynariusz wrocławski i ordynariusz Śląska Opolskiego. Również pozostałe administracje apostołskie zaczęto określać mianem ordynariatów²⁶. W administracji olsztyńskiej zalecano księżom, aby administratora apostołskiego określali mianem biskupa, administratorów parafii zaś nazywali proboszczami. Z kolei administrator opolski na odprawie dziekanów miał dotychczasowych administratorów parafii mianować stałymi proboszczami. W administracji wrocławskiej

²² APZG O/W, KW PZPR w Zielonej Górze, sygn. 36/IV/3, „Protokół nr 5 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze”, 13 XI 1950.

²³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-158, „Informacja nr 51”, 7 XII 1950.

²⁴ *Ibidem*, „Informacja nr 53”, 19 XII 1950.

²⁵ *Ibidem*, „Informacja nr 52”, 14 XII 1950.

²⁶ Zob. bp P. Socha, *Sylwetki administratorów apostołskich i biskupów diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, „NRHA” 1998, nr 5.

około 60 księży zwróciło się do swego przełożonego z prośbą o to samo²⁷. Zabiegi te jednak nie były już w stanie powstrzymać pędzącej lawiny.

Usunięcie administratora apostolskiego i wikariusza generalnego z administracji apostolskiej

25 stycznia 1951 roku została wydana deklaracja w sprawie likwidacji stanu tymczasowości na ziemiach zachodnich (opublikowana w prasie 27 stycznia). Dzień później przystąpiono do akcji usunięcia z terenu ordynariatów administratorów i ich formalnych zastępców – wikariuszy generalnych. I choć, jak twierdził Ryszard Marek, dano im możliwość wyboru miejsca pobytu w granicach Polski, oczywiście poza ziemiami zachodnimi²⁸, to jednak znajdowali się tam pod stałym nadzorem i nie mogli tego miejsca opuszczać²⁹. Wyboru miejsca pobytu, w świetle cytowanych poniżej wspomnień ks. Władysława Sygnatowicza, nie mieli wikariusze generalni.

Rankiem 26 stycznia 1951 roku do siedziby kurii ordynariatu w Gorzowie, mieszczącej się przy ulicy 30 Stycznia 1, wkroczyli przedstawiciele władz wraz z funkcjonariuszami UB. Osoby znajdujące się w gmachu tymczasowo w nim zatrzymano. Wśród nich nie było jednak ani ks. administratora E. Nowickiego, ani jego wikariusza generalnego.

Zdecydowana większość badaczy jest zgodna co do nieobecności księdza administratora w Gorzowie w dniu 26 stycznia³⁰. Wracał on wówczas do miasta z Konferencji episkopatu i na krótko zatrzymał się u księży oblatów w lewobrzeżnej części miasta. Od nich to miał się dowiedzieć, iż Kuria jest otoczona przez milicję i UB. W tej sytuacji administrator postanowił szukać schronienia w Poznaniu. Jeden z ówczesnych pracowników Kurii – ks. Józef Anczarski – wspominał po latach: „Szukali go kilka dni. Zablokowali wszystkie wyloty ulic z Gorzowa i do Gorzowa. W mieście, zwłaszcza w pobliżu Kurii i rezydencji, krążą liczni ludzie,

²⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-158, „Informacja nr 53”, 19 XII 1950.

²⁸ R. Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 1976, s. 44.

²⁹ *List Prymasa S. Wyszyńskiego do Prezydenta Bieruta w sprawie organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 6 II 1951, [w:] *Kościół w PRL*, t. 1, s. 284-285.

³⁰ Ks. E. Napierała, *Ks. dr Edmund Nowicki administrator apostolski w Gorzowie Wlkp.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 62. Ks. R. Włodkowski, *Reakcja prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego na usunięcie przez państwo w 1951 r. administratora apostolskiego ks. Edmunda Nowickiego*, [w:] *Między komunizmem a integracją...*, s. 110. Innego zdania jest biograf bp. E. Nowickiego. W odniesieniu do tego wydarzenia napisał on w swej publikacji, iż „księdza administratora przedstawiciel rządu oraz kierownik Referatu do Spraw Wyznań PWRN zastali w prywatnym mieszkaniu i tam ustalono, iż uda się on do Poznania, którego nie będzie mógł opuścić”. Zob. Ks. S. B o g d a n o w i c z, *Ks. Edmund Nowicki. Biskup Gdański*, Gdańsk 1998, s. 165.

czekający na jego przyjazd³¹. W Poznaniu ksiądz administrator miał się ukrywać początkowo u sióstr elżbietanek. 31 stycznia funkcjonariusz UB znalazł go jednak, chorego na anginę, na terenie jednej z plebani. Przedłożono mu wówczas do podpisania dokumenty. „Deklarację zrzeczenia się [piastowanej funkcji] i deklarację polityczną podpisał wprowadzając do niej małą poprawkę”³².

Aby wymusić wybór nowych rządców w ordynariatach, równocześnie z usunięciem administratorów apostolskich, wydano z administracji ich formalnych zastępców – wikariuszy generalnych. W Gorzowie był nim zaledwie od kilku dni ks. Władysław Sygnatowicz. 26 stycznia w zastępstwie ks. administratora prowadził rejonowe spotkanie duszpasterskie w Słupsku. Obrady zostały przerwane, a księdza wikariusza przewieziono do Gorzowa. „Cała Kuria była otoczona milicją i tajniakami – wspominał. Na miejscu delegaci rządowi nalegali na mnie, bym złożył pisemną zgodę, że rezygnuję ze stanowiska”³³. Naciski nie powiodły się. I, mało tego, ks. W. Sygnatowicz nie chciał opuścić Kurii³⁴. W tej sytuacji księdza wikariusza aresztowano i przewieziono najpierw do miejscowej komendy MO, potem do UB w Poznaniu, a stamtąd na dworzec kolejowy. Tu wręczono mu bilet do Lubaczowa, gdzie rezydował wówczas ks. abp E. Baziak, któremu jako ksiądz archidiecezji lwowskiej kanonicznie podlegał. W pociągu ks. W. Sygnatowicz spotkał wikariusza z Wrocławia – ks. Cichońskiego, którego spotkał taki sam los.

Komunikat rządu w sprawie „likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych”, o czym wspominałem już wcześniej, został ogłoszony dzień po tych wydarzeniach. W reakcji na jego opublikowanie w kurii krakowskiej przygotowano sześciu księży, którzy w każdej chwili mieli zostać wysłani na ziemie zachodnie z listami Prymasa skierowanymi do administratorów. Pisma te miały zawierać polecenia nieustępowania z pełnionych funkcji oraz nieprzyjmowania posad z nadania władz. Zabraniano w nich także zbierania się radom diecezjalnym i wyboru wikariuszy kapitulnych pod groźbą ekskomuniki³⁵. Było już jednak za późno.

Wybór wikariuszy kapitulnych

Na miejsce usuniętych administratorów apostolskich kapituły katedralne, a tam gdzie ich nie było, rady konsultorów, wybrały wikariuszy kapitulnych, wskazanych

³¹ Wspomnienia ks. J. Anczarskiego cytuję za: J. Z y s n a r s k i, *Ingres do gorzowskiej katedry. Dzieje Kościoła nad Wartą i Odrą* (6), „Ziemia Gorzowska” 1996, nr 20.

³² AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, „Informacja dot. kleru” nr 9 (65), 31 I 1951.

³³ Ks. W. S y g n a t o w i c z, *Wspomnienia*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 566.

³⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, „Informacja nr 6 (62)”, 26 I 1951; APS O/G, PMRN w Gorzowie Wlkp., Wydział Spraw Wewnętrznych, sygn. 41, pismo Referatu ds. Wyznań PMRN w Gorzowie do Referatu ds. Wyznań PPRN w Lubaczowie, 21 II 1951.

³⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-158, „Informacja nr 7 (63)”, 27 I 1951.

lub przynajmniej aprobowanych przez władze. Dokonano tego jeszcze 26 stycznia 1951 roku.

We Wrocławiu UB wymusiło na ks. kanoniku Franciszku Niedźbale³⁶, jedynym członku kapituły katedralnej przebywającym wówczas w mieście, podpisanie aktu nominacji wikariusza kapitulnego, wówczas sześćdziesięcioletniego ks. Kazimierza Lagosza³⁷. W Opolu wikariuszem został ks. Emil Kobierzycki, w Gdańsku ks. Jan Cymanowski, w Olsztynie ks. Wojciech Zink, w Gorzowie zaś ks. Tadeusz Załuczkowski.

W dalszym ciągu w literaturze przedmiotu pojawia się twierdzenie, iż wikariusze kapitulni mianowani w styczniu 1951 roku byli powiązani z ruchem księży patriotów i stanowili zagrożenie dla jedności episkopatu. Jednak coraz szersze grono historyków, szczególnie zajmujących się dziejami Kościoła na ziemiach zachodnich i północnych (m.in. K. Kowalczyk, R. Kozłowski, ks. R. Włodkowski), sygnalizują, że w rzeczywistości opinia ta nie jest w pełni słuszna. Wymienić w tym miejscu należy wikariusza z Gdańska ks. Jana Cymanowskiego, o którego postawę Prymas „był spokojny”, oraz ks. Wojciecha Zinka z Olsztyna. Duchowny ten po aresztowaniu księdza prymasa próbował zorganizować akcję protestacyjną, za co został uwięziony 30 września 1953 roku³⁸.

Do Gorzowa księży konsultorów z rozległego ordynariatu zwieźli funkcjonariusze UB. Decyzja personalna, którą zaakceptowali duchowni, została jednak podjęta kilka lat wcześniej³⁹. Jak się wydaje, mogło to nastąpić po propagandowej nagonce związanej z listem Piusa XII do biskupów niemieckich z marca 1948 roku. Wówczas to ks. Prymas A. Hlond w konsultacji z ks. administratorem E. Nowickim, przewidując możliwość komplikacji sytuacji Kościoła na ziemiach zachodnich, wskazał zaufanego duchownego. Miał on szczególnym wypadku objąć kierownictwo nad pracą Kościoła na terenie administracji gorzowskiej.

Dysponujemy kilkoma sprzecznymi przekazami dotyczącymi okoliczności wyboru wikariusza kapitulnego w Gorzowie. Ksiądz W. Sygnatowicz, który mógł znać te wydarzenia jedynie z innych relacji, twierdził, iż stanowisko to próbowano powierzyć ks. Kazimierzowi Żarnowieckiemu. Ten jednak propozycji nie przyjął. W tej sytuacji władze bezpieczeństwa chciały przeforsować swojego kandydata, spoza grona konsultorów, duchownego z pobliskich Lubniewic (uczestnika zjaz-

³⁶ Pozostali przebywali na terenie Niemiec. Kapituła katedralna archidiecezji wrocławskiej wznowiła działalność w 1952 r. Ks. kanonik F. Niedźbala był jej członkiem w roku 1945.

³⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-158, „Informacja nr 6 (62)”, 26 I 1951. Jak sugeruje biograf księdza infułata, złamano go w trakcie kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu na przełomie lat 1949/1950. Zob. B. S t a n i s z e w s k i, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą archidiecezji wrocławskiej 1951-1956*, Wrocław 2000, s. 41, 47-48, 52-53.

³⁸ W więzieniu przebywał jeszcze na początku 1955 r.

³⁹ Zob. J. K o n i e c z n y, *Kalendarium sądownictwa w Kościele gorzowskim (1945-1992)*, Gorzów 1992, s. 48.

dów upaństwowionego „Caritas” w Poznaniu i Warszawie). Ksiądz Józef Anczarski twierdzi jednak, iż drugim kandydatem miał być konsultor z Zielonej Góry – ks. Kazimierz Michalski (skądinąd znany władzom jako „reakcjonista”). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Z kolei zdaniem ks. infułata Mieczysława Marszałika – obecnego kanclerza kurii diecezji zielonogórsko-gorzowskiej (od 1948 roku związanego z Gorzowem), ewentualnym kontrkandydatem ostatecznie wybranego proboszcza ze Szczecina, ks. Tadeusza Załuczkowskiego, był ks. Józef Michalski – oficjał Sądu Duchownego w Gorzowie. Miał on jednak wystąpić w tym charakterze tylko wówczas, gdyby władze zażyczyły sobie więcej niż jednego kandydata na stanowisko wikariusza⁴⁰.

Relację z tego wydarzenia podał, opierając się na przekazie ks. K. Żarnowieckiego, ks. bp Paweł Socha:

Ks. Prymas wezwał ks. K. Żarnowieckiego i wręczył mu zalakowany list, zaznaczając, że gdy zdarzy się sytuacja, w której ktoś z księży powie: „Który z obecnych księży ma list od Prymasa Polski?”, wówczas może ten list otworzyć i przeczytać⁴¹.

Pytanie z polecenia prymasa zadał proboszcz i dziekan szczeciński ks. T. Załuczkowski. Decyzją kardynała właśnie jego należało zatwierdzić na stanowisko wikariusza kapitulnego. Jeszcze w trakcie tego posiedzenia wikariusz ujawnił, iż odpowiednie pełnomocnictwo zostało mu przekazane, także za pośrednictwem ks. administratora E. Nowickiego, przez poprzedniego prymasa.

W samym akcie wyboru wikariusza kapitulnego w Gorzowie władze bezpieczeństwa nie brały udziału, skoro zatwierdzono na to stanowisko duchownego wskazanego przez Prymasa. Przypuszczenie to potwierdził w rozmowie ze mną ks. infułat Mieczysław Marszałik, który w owym czasie pracował w Niższym Seminarium Duchownym w Gorzowie. Usłyszał on wówczas od księży konsultorów spędzających noc z 26 na 27 stycznia w NSD, iż po sprzeciwie udziału świeckich w wyborze wikariusza kapitulnego pod groźbą nieważności wyboru w świetle prawa kanonicznego pracownicy UB wycofali się, a konsultorzy obradowali we własnym gronie⁴².

Dokonany wybór gwarantował lojalność wobec polityki kardynała S. Wyszyńskiego. Wieloletni pracownik gorzowskiej kurii – ks. J. Anczarski – w swej monografii poświęconej lwowskiemu duchowieństwu na terenie diecezji napisał o ks. T. Załuczkowskim, iż „postawił sobie jako zasadę postępowania: Nic bez prymasa Wyszyńskiego”⁴³. 2 lutego 1951 roku nowy rządca ordynariatu gorzow-

⁴⁰ Ks. W. S y g n a t o w i c z, *op. cit.*, s. 566; Rozmowa autora artykułu z ks. infułatem Mieczysławem Marszałikiem (4 III 2002).

⁴¹ Bp P. S o c h a, *op. cit.*, s. 345, przyp. 29.

⁴² Rozmowa autora artykułu z ks. infułatem Mieczysławem Marszałikiem (6 II 2003).

⁴³ Ks. J. A n c z a r s k i, *Księża lwowscy w diecezji gorzowskiej*, (mps w kurii Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej), s. 236.

skiego poinformował wiernych o przystąpieniu do sprawowania rządów. W liście pasterskim apelował wówczas o pomoc „w utrzymaniu wśród nas ducha jedności Kościoła dla dobra dusz naszych i pomyślności naszej Ojczyzny”⁴⁴.

Wybór ks. prałata T. Załuzzkowskiego był dla władz do przyjęcia. Jak bowiem sądzono, mimo iż nie był związany z ruchem tzw. księży patriotów, to nie akceptował postępowania księży określanych jako reakcyjnych i przypuszczano więc, że uda się uczynić z niego narzędzie w realizacji polityki władz komunistycznych. Jak zauważono początkowo tolerancyjnie traktował „postępowców” oraz wykazywał skłonność do realizacji porozumienia z 1950 roku⁴⁵.

Mimo że jak wynika z poczynionych ustaleń, Prymas miał wpływ na wybór przynajmniej jednego wikariusza, to jednak z punktu widzenia prawa kanonicznego, sama ingerencja władz uniemożliwiła oficjalne ich uznanie. Stojąc wszelako w obliczu schizmy, Prymas S. Wyszyński udzielił im jurysdykcji. W tajemnicy jednak mianował swoimi wikariuszami generalnymi⁴⁶.

Ksiądz T. Załuzzkowski swój urząd pełnił zaledwie rok. Zmarł po krótkiej chorobie 19 lutego 1952 roku. W tej sytuacji władze kościelne próbowały przeforsować powierzenie tego stanowiska ks. Teodorowi Benschowi, który miał zostać mianowany biskupem tytularnym dla ordynariatu gorzowskiego⁴⁷. Władze państwowe nie zaakceptowały tej propozycji, a przewodniczący PWRN w rozmowie z kanclerzem kurii ks. Marianem Kumalą oświadczył, iż żadna nominacja nie zostanie uznana, a zgoda będzie jedynie na wybór dokonany przez Radę Konsultorów⁴⁸. W tej sytuacji na następcę ks. T. Załuzzkowskiego wybrano 15 marca dotychczasowego dyrektora Niższego Seminarium w Słupsku ks. Zygmunta Szelażka. Kandydaturę tę już wcześniej także brał pod uwagę ks. administrator E. Nowicki⁴⁹. Dwa miesiące później prymas udzielił mu pełnych praw biskupa rezydencjalnego⁵⁰.

Miejscowe władze liczyły, iż nowy ordynariusz okaże się bardziej kompromisowy niż jego poprzednik. Szybko jednak okazało się, że nadzieje te są płonne. W 1953 roku oceniano, iż „od czasu kadencji nowego ordynariusza stosunek Kurii do

⁴⁴ *Komunikat dla duchowieństwa i wiernych, 2 II 1951*, „Zarządzenia Kurii Gorzowskiej” (dalej: „ZKG”) 1951, nr 1-3, s. 1.

⁴⁵ APS, PWRN w Szczecinie, sygn. 3816 s. 21, „Informacja o działalności Kurii Ordynariatu w Gorzowie Wlkp. na przestrzeni czasu ubiegłego dziesięciolecia”. Zob. też: K. K o w a l c z y k, *Spotkanie z komunizmem. Państwo a Kościół na Pomorzu Zachodnim 1945-1956*, „Więź” 1999, nr 9.

⁴⁶ R. M a r e k, *op. cit.*, s. 45, 49-50. Zob. także: *Sprawozdanie z rozmowy bp. Z. Choromańskiego z posłem F. Mazurem na temat Kościoła na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *Kościół w PRL*, t. 1, s. 286-290.

⁴⁷ Zgodę papieża na mianowanie pięciu biskupów tytularnych dla ziem zachodnich uzyskał ks. prymas w czasie swojego pobytu w Rzymie w kwietniu 1951.

⁴⁸ R. K o z ł o w s k i, *Administracja kościelna...*, s. 317.

⁴⁹ Ks. W. S y g n a t o w i c z, *op. cit.*, s. 566.

⁵⁰ *Dekret Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, 12 V 1952*. „ZKG” 1952, nr 1-6, s. 13.

obecnej rzeczywistości nie uległ zmianie, a nawet zaostrzył się”⁵¹. Z czasem jednak jego postawa uległa przynajmniej częściowej korekcie. Wyrażała się ona w pewnych gestach, choć wymuszonych naciskami ze strony władz. Ksiądz Z. Szelażek zgodził się na zorganizowanie dni skupienia dla „księży postępowych” w gorzowskim seminarium duchownym; wydał orędzie w sprawie akcji żniwno-omłotowej oraz zaakceptował udział działaczy Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich z zebraniach dekanalnych księży w terenie. Oceny dokonane przez szczebińskiego „wyznaniowca” potwierdzają także ustalenia władz bezpieczeństwa⁵². Jak można przypuszczać, na korektę postawy wobec komunistów musiało mieć wpływ uwięzienie księdza Prymasa S. Wyszyńskiego. W ważnych kwestiach ks. Z. Szelażek był jednak bezkompromisowy. Dla przykładu kategorycznie sprzeciwił się propozycji władz podporządkowania „Tygodnika Katolickiego”⁵³ stowarzyszeniu PAX⁵⁴. Decyzja ta pociągnęła za sobą ostateczną likwidację pisma⁵⁵. W roku 1954 zdecydowanie wystąpił w sprawie utrudnień w erygowaniu nowych parafii na terenie ordynariatu. W opracowanej w grudniu 1955 roku informacji oceniano, iż ks. ordynariusz Z. Szelażek, kierując się wytycznymi episkopatu, „tworzy pozory, że chciałby uczynić wszystko dla Państwa Ludowego, lecz z przyczyn od niego niezależnych wiele rzeczy mu się nie udaje”⁵⁶. Władze zarzucały mu świadome utrudnianie i nierealizowanie zmian personalnych w parafiach w świetle dekretu z 9 lutego 1953 roku. Oceniano, iż był wrogo ustosunkowany do porozumienia z kwietnia 1950 roku oraz do księży postępowych.

Próby dokonania rozłamu w łonie duchowieństwa

Przy okazji tzw. likwidacji stanu tymczasowości administracji apostolskiej na ziemiach zachodnich liczone także, w kontekście powstałej niedawno prorządowej Komisji Księżów przy ZBoWiD, na pozyskanie pewnej części duchowieństwa pracującego na ziemiach zachodnich, zazwyczaj gorzej sytuowanego materialnie niż w pozostałej części kraju. 31 stycznia 1951 roku wydano uchwałę w sprawie ulg podatkowych dla duchownych pełniących funkcje duszpasterskie na obszarze Ziemi Odzyskanych, na mocy której prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych otrzymały prawo obniżania podatków duchownym aż o 75%. Ponadto w wypadkach „uzasadnionych szczególnymi warunkami” zezwolono prezydiom

⁵¹ J. S i k o r s k i, *Analiza wyznaniowa miasta Gorzowa Wlkp.*, „NRHA” 2001, nr 8, s. 264.

⁵² IPN, MBP, sygn. 393, sprawozdania WUBP w Zielonej Górze za X, XI i XII 1953.

⁵³ Pismo było wydawane w Gorzowie od V 1946 r.

⁵⁴ Kilka miesięcy wcześniej PAX przejął krakowski „Tygodnik Powszechny”.

⁵⁵ Zob. J. S i k o r s k i, *Patrioci i reakcja*, „Ziemia Gorzowska” 2001, nr 15, s. 23.

⁵⁶ APS, PWRN w Szczecinie, sygn. 3816, „Informacja o działalności Kurii Ordynariatu w Gorzowie Wlkp. na przestrzeni czasu ubiegłego dziesięciolecia”.

także na umarzanie zaległości podatkowych księży z ubiegłych lat. Jednocześnie opodatkowano duchownych 25% podatkami: dochodowym i gruntowym⁵⁷. Dla przykładu w niewielkim powiecie skwierzyńskim PPRN na ogólną liczbę siedmiu proboszczów, trzem – jak motywowano – wyróżniającym się udziałem w „życiu społecznym” oraz „pozytywnym” stosunkiem do ludowej władzy uchwaliło umorzenie zaległości podatkowych oraz obniżyło podatek dochodowy. Z tej liczby w dwóch wypadkach wiekowym księżom całkowicie anulowano dotychczasowe zobowiązania, a jednocześnie zastosowano maksymalną 75% ulgę w podatku dochodowym. W jednym wypadku zwolnienie wynosiło 50%⁵⁸. Co ciekawe, był to duchowny, którego jeszcze w styczniu oceniono jako negatywnie ustosunkowanego do polityki rządu, choć formalnie od października 1949 roku był członkiem Powiatowej Rady Narodowej. Jego postawa moralna zaś pozostawała, w ocenie władz, nazwijmy to, w sprzeczności ze stanem, do którego należał. Kolejnego radnego w sutannie pozyskano w październiku 1951 roku. Został nim jeden z wiekowych duchownych już wymienionych. Nawiasem mówiąc, on także zdaniem władz lokalnych nie miał nieposzlakowanej opinii. Ostatecznie decyzją PWRN w Zielonej Górze tylko ci dwaj księża uzyskali wolniznę w wysokości 75% podatku dochodowego.

Reakcje społeczne

Negatywne reakcje społeczne w związku z tzw. likwidacją stanu tymczasowości miała stłumić zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa. W samym województwie szczecińskim zorganizowano 1500 zebrań i manifestacji antywytykańskich, na których uchwalano rezolucje popierające posunięcie władz komunistycznych. Uznano więc, iż nastroje społeczne są dobre i usunięcie administratora apostołskiego nie wywoła niepokojów. W ocenie KW PZPR w Szczecinie dominowały opinie pozytywne, zaledwie zaś 10% wypowiedających się miało do akcji rządu stosunek negatywny. Jak słusznie zauważa Kazimierz Kozłowski, należy przypuszczać, iż dane te nie oddają w pełni rzeczywistych nastrojów. Społeczność wiejska na terenie województwa szczecińskiego, w zdecydowanej większości katolicka, nie chciała atakować Kościoła⁵⁹.

Episkopat działania władz oceniał jako próbę wywołania schizmy. Biskupi obawiali się także dalszych aresztowań⁶⁰. Szeregowe duchowieństwo usunięcie

⁵⁷ Monitor Polski 1951, Nr A-9, poz. 152; Monitor Polski 1951, Nr A-11, poz. 170.

⁵⁸ APG, PPRN w Skwierzyńsku, sygn. WSW 66, „Uchwała Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skwierzyńsku z dnia 17 IV 1951 r.”.

⁵⁹ K. Kozłowski, *Między racją stanu...*, s. 289.

⁶⁰ Kilka dni przed usunięciem administratorów apostołskich został aresztowany ordynariusz kielecki ks. bp Czesław Kaczmarek. AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-158, „Informacja nr 7 (63)”, 27 I 1951.

administratora przyjęło w większości negatywnie. Krytykowano bezprawną i siłą ingerencję w sprawy wewnętrzne Kościoła, która destabilizowała administrację na ziemiach zachodnich. Część księży początkowo nie chciała także uznać nowo mianowanych rządców. Opinie takie władze bezpieczeństwa odnotowały m.in. w Szczecinie, Rzepinie, Głogowie, Pszczewie oraz na terenie powiatów strzeleckiego i gubińskiego⁶¹. Z kolei akceptację i poparcie działań władz wyrazili księża z OKK⁶². Na Ziemi Lubuskiej, w świetle informacji WUBP w Zielonej Górze, pozytywnie do akcji rządu odniosło się trzech księży dziekanów. Podzieleni w opiniach, jak wynika ze wstępnego rozpracowania agencyjnego, byli również pracownicy gorzowskiej kurii. Dostrzeżono również pewną zależność. Ci, którzy zajęli stanowisko negatywne, byli „w ścisłym kontakcie” z dotychczasowym administratorem, niosąc mu także pomoc materialną⁶³.

Bilans

Naruszająca prawo kanoniczne akcja nazwana przez rząd „likwidacją stanu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich w postaci administratur apostolskich” w rzeczywistości tej tymczasowości nie znosiła. Wręcz przeciwnie, pogłębiła ją i to na kilkanaście najbliższych lat. Urząd wikariusza kapitulnego ma bowiem znamiona większej tymczasowości niż administratora apostolskiego z prawami biskupa rezydencjalnego. Powstaje w tym miejscu pytanie o intencje władz. Opieszałość Watykanu w tej sprawie była przecież dla komunistów znakomitą płaszczyzną propagandowych ataków. Skrętnie została ona wykorzystana w nadchodzących miesiącach⁶⁴. W moim odczuciu jednak rzeczywiste uregulowanie statusu administracji kościelnej ziem zachodnich leżało także w interesie komunistycznych władz Polski. Utworzenie bowiem na tym obszarze stałych diecezji stanowiłoby *de facto* o uznaniu przez Stolicę Apostolską polskiej granicy zachodniej i byłoby ewidentnym sukcesem polityki międzynarodowej. Całą więc sprawę można traktować jako pretekst do ataków na Watykan, a ewentualne zadośćuczynienie żądaniom władz polskich nie zmieniłoby oczywiście generalnego kursu polityki wyznaniowej.

Watykan i Kościół w Polsce, chcąc uchronić się przed schizmą i dalszymi represjami, nie mogły pozostać bierne po wydarzeniach z 26 stycznia 1951 roku. Najpierw ksiądz kardynał uznał wybory wikariuszy kapitulnych dokonanych

⁶¹ IPN, MBP, sygn. 392, „Sprawozdanie miesięczne WUBP w Zielonej Górze, 1 I – 31 I 1951 r.”.

⁶² K. K o z ł o w s k i, *Między racją stanu...*, s. 290-291.

⁶³ IPN, MBP, sygn. 392, „Sprawozdanie miesięczne WUBP w Zielonej Górze, 1 VII – 31 VII 1951 r.”.

⁶⁴ A. D u d e k, *op. cit.*, s. 27.

przecież z pogwałceniem prawa kanonicznego, później zaś w tajemnicy mianował ich swoimi wikariuszami generalnymi. W kwietniu Prymas uzyskał prawo nadania im władzy wymagającej sakry biskupiej⁶⁵. Wówczas także Prymas S. Wyszyński uzyskał akceptację Piusa XII na mianowanie dla ziem zachodnich i północnych biskupów rezydencjalnych. Mieli nimi zostać usunięci administratorzy apostołscy. Władze komunistyczne takie rozwiązanie odrzuciły, uważając je za doraźne. Sakry udzielono im więc potajemnie i dopiero na fali popaździernikowej odwilży mogli objąć rządy w ordynariatach. Dla Gorzowa został przeznaczony ks. dr Teodor Bensch – w roku 1951 usunięty z Olsztyna. Administrator gorzowski – ks. dr E. Nowicki – został biskupem w Gdańsku. W dalszym ciągu byli oni jednak wikariuszami generalnymi Prymasa.

Wydarzenia z końca stycznia 1951 roku wpłynęły jednak w pewnym stopniu na ugruntowanie struktur Kościoła na ziemiach zachodnich i północnych. Progres nastąpił w statusie prawnym na najniższym poziomie administracji kościelnej. Do 1951 roku na ziemiach zachodnich i północnych w zasadzie nie erygowano nowych parafii⁶⁶. W administracji gorzowskiej problem rozwiązano poprzez uruchamianie poewangelickich świątyń i kanoniczne erygowanie ich do istniejących już parafii katolickich. Jednymi i drugimi z formalnego punktu widzenia kierowali nie proboszczowie, a tymczasowi administratorzy. Po 26 stycznia 1951 roku Prymas S. Wyszyński wydał dwa dekrety, które tę sytuację zmieniały. 3 marca wikariusze zostali upoważnieni do ogłoszenia wakansu beneficjów proboszczowskich w parafiach, których proboszczowie przebywali poza granicami Polski ponad rok, co umożliwiło mianowanie dla nich stałych proboszczów, dekret z 11 maja zaś uprawniał wikariuszy do erygowania nowych parafii. Ordynariusz gorzowski dokonał nominacji stałych proboszczów w połowie kwietnia. W ciągu następnych kilku miesięcy powołał do życia 132 parafie⁶⁷.

Status Kościoła na ziemiach zachodnich i północnych Polski był jednak w dalszym ciągu tymczasowy. Dopiero w 1967 roku powrócono do stanu z lat 40., z tą jednak różnicą, iż na czele administratur apostołskich stali administratorzy apostołscy – biskupi. Zasięg ich jurysdykcji nie pokrywał się jednak w dalszym ciągu z jedną jednostką kościelną, a dla przykładu bp Wilhelm Pluta był administratorem północnej części archidiecezji wrocławskiej, części diecezji berlińskiej i prałatury pilskiej. Formalnie administratorzy apostołscy byli „do dyspozycji Stolicy Apostol-

⁶⁵ J. K o n i e c z n y, *op. cit.*, s. 48.

⁶⁶ Wyjątek stanowi tu administracja gdańska, która w całości znajdowała się na obszarze państwa Polskiego i cała była podporządkowana polskiej hierarchii. Z kolei w rozległej prowincji gorzowskiej administrator apostołski erygował zaledwie 7 parafii.

⁶⁷ *Kanoniczna erekcja parafii*, „ZKG” 1951, nr 7-12, s. 220-226; M. C h o r z e p a, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim*, „Nasza Przeszłość” 1965, t. 22, s. 133; R. M a r e k, *op. cit.*, s. 50-51, 54-55.

skiej” i sprawowali pieczę nad katolikami zamieszkującymi obszar znajdujący się pod polską administracją w efekcie postanowień konferencji w Poczdamie⁶⁸.

Ostateczne rozwiązanie problemu nastąpiło dopiero po podpisaniu układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków Polski i Republiki Federalnej Niemiec w grudniu 1970 roku. Na jego ratyfikację przez Bundestag trzeba było jednak czekać aż do połowy 1972 roku. Po tym fakcie Paweł VI bullą *Episcoporum Poloniae coetus* ogłosił decyzję o kanonicznej regulacji sytuacji Kościoła na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Dotychczasowe administratury podniesiono do rangi diecezji i mianowano dla nich biskupów ordynariuszy. Z dawnej administracji gorzowskiej utworzono trzy diecezje: gorzowską, szczecińsko-kamieńską oraz koszalińsko-kołobrzeską.

Juliusz Sikorski

DIE VERSUCHE DER KOMMUNISTISCHEN BEHÖRDE UM DIE KASSATION
DES VORLÄUFIGEN CHARAKTERS DER KIRCHLICHEN ADMINISTRATION
AUF DEN WESTLICHEN UND NÖRDLICHEN GEBIETEN, MIT BESONDEREM
HINSICHT AUF DIE ORDINARIAT IN GORZÓW WIELKOPOLSKI (LANDSERG)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Grenzverschiebung Polens im Jahre 1945 brachte mit sich eine Reihe von Konsequenzen. Auf den westlich-nördlichen Gebieten folgte fast völlige Völkerwechsel. Die demografischen Wandlungen bedeuteten übrigens Wechsel der Konfession. Früher herrschte hier Protestantismus, jetzt Katholizismus. Diese Tatsache zwang die Reorganisation der Verwaltungsstrukturen innerhalb der Kirche. Die Situation war aber sehr kompliziert.

Nach dem Ende der Potsdamer Konferenz, in Folge derer Polen die vorläufige Kompetenz über das Gebiet östlich von der Oder bekam, der polnische Primas, Kardinal August Hlond wollte hier so schnell wie möglich neue Strukturen der katholischen Kirche bauen. Man begann mit dem Versuch, von der deutschen Kirchenadministration die Jurisdiktion über ihre ehemalige Domäne zu bekommen. Am 15. August 1945 Kardinal A. Hlond erlas Dekrete, die die Stellen der fünf päpstlichen Administratoren mit Bischofsrecht kreierte. Der erste sollte sein Amt in Gdańsk führen. Dann folgten die Ämter in Olsztyn, in Opole, in Wrocław und in Gorzów Wielkopolski.

⁶⁸ Zob. J. Z a b o r o w s k i, *Kościół nad Odrą i Nysą*, Warszawa 1970, s. 20-24.